

Drogi Pana niczym linowe mosty

Mam na imię Małgosia. Wraz z mężem Zbyszkiem od 30 lat wychowujemy naszą córkę Oli, która cierpi na nieuleczalną chorobę genetyczną. Jesteśmy pod opieką elbląskiego hospicjum. To tu uczęszczam na spotkania „hospicyjnej” wspólnoty Słów Życia. Fragment Pisma Świętego wybrany na dany miesiąc oraz komentarz, który stanowi wskazówkę dla członków Ruchu Focolari na całym świecie, jak wcielić te słowa w życie, są dla nas cenną pomocą i wyrazem woli Boga.

W marcu żyliśmy słowami zaczerpniętymi z Psalmu 25: „Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich tajemnic” (Ps 25, 4). W komentarzu do tego Słowa Życia przeczytaliśmy: „A drogi Pana są tajemne, czasem wydają się sięgać granic naszych możliwości, niczym linowe mosty przerzucone między skalnymi górami.”

9 lutego 2018 brałyśmy udział we Mszy Świętej w naszej kaplicy hospicyjnej z okazji światowego Dnia Chorego, której przewodniczył ksiądz biskup Jacek Jezierski. Jak co roku przyjmowałyśmy sakrament namaszczenia chorych, aby Pan Jezus podwignął nas w naszych chorobach oraz dał siłę do dalszej walki przez życie. Wtedy nie wiedziałyśmy jeszcze, że wkrótce Pan Bóg poprowadzi nas tak trudną, po ludzku, drogą. Niczym po „linowym moście” przerzuconym między skalnymi górami.

Najpierw zachorowałam ja, a potem Olika. O ile ja wyszłam z infekcji obronnie, o tyle dla Oliki skończyło się to bardzo źle. Dostała obustronne zapalenie płuc i jej stan pomimo przyjmowania leków stawał się coraz poważniejszy. Wezwany lekarz z pogotowia stwierdził, że tej nocy „możemy się spodziewać najgorszego”. Poprosiliśmy go z mężem, aby zostawił nam ją w domu. Cała noc na zmianę trwaliśmy przy półprzytomnej, cierpiącej córce. To była najtragiczniejsza noc w naszym życiu. Około godziny trzeciej nad ranem oddech Oliki, przy której czuwałam, mój mąż, zaczął zanikać. Odchodziła. Rozpaczliwy akt wiary Zbyszka i błagalna prośba do Pana: „Jezu, nie jestem gotowy Ci jej oddać” stał się decydującym momentem w powracaniu oddechu Oliki.

„Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich tajemnic”.

Dwa tygodnie trwało bardzo intensywne leczenie Oliki. Dzięki pomocy personelu hospicjum i modlitwie hospicyjnej wspólnoty Słów Życia Ola powoli wracała do zdrowia, a my przetrwaliliśmy ten najtrudniejszy czas przy jej boku. Z naszych serc wciąż płynie modlitwa: „Panie Jezu! Tylko z Tobą i Twoimi drogami pragniemy dalej iść przez życie. Nie pozwól, abyśmy zeszli z Twoich tajemnic. Daj nam siłę, abyśmy zaufali Tobie do końca. Abyśmy wierzyli, że przeprowadzisz nas przez każdą, nawet najbardziej niebezpieczną tajemnicę. A gdy tylko będziemy wolni, dasz nam Twojego Świętego Ducha, który nas poprowadzi do celu naszej drogi, którym jest NIEBO.”

Małgosia z Elbląga